

KS. STANISŁAW BIELECKI

KU TEOLOGII ZNAKÓW CZASU

W ostatnich latach wyrażenie "znaki czasu" weszło do powszechnego użycia. Pojawia się ono często w wypowiedziach teologów, polityków, dziennikarzy, ludzi o różnych światopoglądach i wykształceniu. Co więcej - wśród wielu nowych nurtów i kierunków teologii, jakie wyłoniły się w wyniku prac Soboru Watykańskiego II, pojawiła się także teologia znaków czasu. Co przyczyniło się do jej powstania? Czym właściwie ona się zajmuje? Jakie są perspektywy jej rozwoju? Poszukując odpowiedzi na te i inne pytania, należy najpierw wydobyć najistotniejsze rysy wizji Kościoła, jaką kreślą dokumenty Soboru Watykańskiego II.

I. Soborowa wizja Kościoła

Jak wiadomo, w centrum zainteresowań Soboru Watykańskiego II znajdował się Kościół, rozpatrywany w różnych aspektach. Na ten centralny nurt prac soborowych wskazał Paweł VI w swej programowej encyklice z 6 VIII 1964 r. zatytułowanej *Ecclesiam suam* ("O drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji"). Encyklika napisana podczas prac Soboru przypomina, że:

"[...] nieodzownym obowiązkiem Kościoła w chwili obecnej jest pogłębienie świadomości o sobie samym, o skarbcu prawdy, którego jest spadkobiercą i stróżem, oraz o posłannictwie, jakie ma pełnić na ziemi. Zanim więc Kościół podejmie się przestudiowania jakiegokolwiek szczegółowego zagadnienia, a nawet zanim rozważy, jak ma ułożyć swoje stosunki ze społecznością ludzką, powinien najpierw zastanowić się nad sobą samym, aby lepiej rozpoznać zamierzenia Boże, które ma zrealizować, odnaleźć więcej światła, zaczerpnąć nową energię i większy zapał dla wypełnienia własnej misji, a wreszcie wybrać najlepsze środki dla utrzymania bliższych, skuteczniejszych i bardziej owocnych kontaktów z ludzkością" (nr 18).

Znajdzie to odzwierciedlenie w dokumentach soborowych. I tak Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* pragnie dokładniej wyjaśnić

wiernym i całemu światu naturę i powszechne posłannictwo Kościoła (nr 1). Inny dokument – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* rozważa doczesną działalność człowieka w świetle zbawczego posłannictwa Chrystusa, ukazując, jak misja Kościoła i sprawy świata wzajemnie się przenikają. Wokół idei Kościoła skupiono całą rozległą problematykę wynikającą z potrzeb współczesnego świata. Każdy z dokumentów soborowych w mniejszym lub większym stopniu dotyka tematyki Kościoła, ukazując przez to bogatą i złożoną jego rzeczywistość.

Na Soborze Watykańskim II dokonano charakterystycznych uzupełnień w spojrzeniu na Kościół. W wielu wypadkach pogłębiono dotychczasowe ujęcia bądź podjęto całkowicie nowe zagadnienia, szczególnie w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Jest rzeczą charakterystyczną, że w dokumentach soborowych nie znajdujemy definicji Kościoła w potocznym i katechizmowym znaczeniu tego słowa. Uchylenie się od podania definicji uprzytamnia, że Kościół stanowi tajemnicę, której zdefiniować się nie da¹.

"Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na tej ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne; przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego" (KK 8).

Odstąpiono zatem od spekulatywnego podejścia do tajemnicy Kościoła, a sięgnięto do źródeł biblijnych i patrystycznych, właściwych pierwszym wiekom chrześcijaństwa. Stąd w wypowiedziach Soboru często przewija się idea historii zbawienia². Jej etapy omawia Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* (nr 14–17). Wszystkie wydarzenia historii zbawienia koncentrują się wokół jednego punktu szczytowego, którym jest dzieło i Osoba Jezusa Chrystusa. On to tworzy Kościół jako kontynuację Izraela. Wszyscy są powołani do nowego ludu Bożego. Jest to lud Boży pielgrzymujący: "Kościół wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce, zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. 1 Kór 11, 26)" (KK 8). U kresu swej pielgrzymki osiągnie on chwałę wieczną, stając się ludem Bożym w niebie. Będzie to kres historii zbawienia,

¹ Por. A. Z u b e r b i e r. *Czym jest Kościół?* W: *W nurcie zagadnień posoborowych*. Warszawa 1967 s. 196.

² W dokumentach soborowych są używane dwa pojęcia – "ekonomia" i "historia zbawienia". O ich wzajemnej relacji pisze J. K u d a s i e w i c z. *Historia czy ekonomia zbawienia*. RTK 28:1981 z. 1 s. 87–102. Naukę Soboru Watykańskiego II o historii zbawienia podają: J. K u d a s i e w i c z. *Wstęp do historii zbawienia*. Wyd. 2. Lublin 1975 s. 3 n.; L. M a d e j. *Rozumienie historii zbawienia w dokumentach Soboru Watykańskiego II*. Lublin 1981 s. 93–136.

gdyż "wszystkie rodziny ludów [...] zespolą się szczęśliwie w jeden lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy" (KK 69).

Rozpatrywanie rzeczywistości Kościoła w kontekście historii zbawienia pozwoliło wyraźniej dostrzec historyczny jego charakter wraz z wy wpływającymi z tego faktu konsekwencjami. Warto przy tym mieć na uwadze, że teologia potrydencka zbyt mocno podkreślała, iż Kościół jest instytucją Boską. Za ledwie natomiast przyznawała, że istnieje w nim element ludzki. Otóż według nauki Soboru Watykańskiego II Kościół jest niewątpliwie instytucją Boską, ale jest także tworem historycznym, który podlega takim samym prawom, jak każda inna rzeczywistość historyczna. Do najważniejszych z tych praw należą – prawo zmienności i prawo rozwoju. Rysem charakterystycznym współczesnego świata są nieustannie dokonujące się głębokie przemiany. Ich analizę przeprowadzają encykliki *Mater et Magistra* i *Pacem in terris* oraz Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*. Prawu zmienności podlega ludzka kultura, wiedza, obyczaje, język, ludzkie społeczności. Zmianie musi podlegać także sam Kościół. Nie jest to smutna konieczność, lecz zadanie nałożone przez Chrystusa. On to polecił swoim uczniom głosić Dobrą Nowinę wszystkim narodom do końca świata. Muszą zatem tak ją głosić, by zawsze stawać się Kościołem świata sobie współczesnego³.

II. Pogłębione pojęcie świata

W czasach współczesnych daje się zauważyć pewien kryzys obecności Kościoła w świecie. Otóż można zauważyć, jak różne dziedziny ludzkiego życia, np. sztuka, działalność polityczna, eksperymenty medyczne, starają się wyzwolić spod kontroli jakichkolwiek zasad moralnych. Przyczyn tych zjawisk należy szukać między innymi w minionych wiekach, w nie najwłaściwiej rozwiązany problemie stosunku Kościoła do świata. Nic więc dziwnego, że przy końcu I Sesji Sobór Watykański II postawił sobie za zadanie znalezienie odpowiedzi na pytanie: Jaki jest stosunek Kościoła do współczesnego świata?⁴

Zagadnienie relacji między Kościołem a światem okazuje się dosyć złożone, gdyż pojęcie "świat" jest pojęciem wieloznacznym. Wskazuje się, że w Ewangeliach termin ten jest używany co najmniej w potrójnym znaczeniu. Słowo "świat" oznacza całość rzeczy stworzonych, czyli wszystko, co nie jest Bogiem. Świat pochodzi od Boga jako jedyne Stwórcy, który dokonawszy swego dzieła orzekł, że było ono "bardzo dobre" (Rdz 1, 31). Inne

³ Por. Z u b e r b i e r, Jw. s. 198 n.

⁴ Por. J. S i e g, *Refleksja Soboru nad obecnością Kościoła w świecie współczesnym*. W: *Kościół w świetle Soboru*. Poznań 1968 s. 493.

znaczenie terminu "świat" pojawia się szczególnie często w pismach św. Jana. Mówi on o świecie moralnie złym, który przeciwstawia się Chrystusowi i Jego nauce, nienawidzi Jego uczniów, jest domeną "księcia tego świata", czyli szatana, wzbrania się przed uwierzeniem i wyjściem z grzechu (por. J 7, 7; 12, 31; 14, 17. 30; 15, 18; 17, 14. 25). Należy się go wystrzegać: "Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca" (1 J 2, 15). W trzecim znaczeniu świat to ludzkość wszystkich czasów, którą Chrystus przyszedł odkupić (por. J 3, 16-17) i do której posyła uczniów, by głosili Ewangelię (por. Mk 16, 15)⁵.

W dokumentach soborowych termin "świat" występuje w kilku znaczeniach. Wstęp Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym wyjaśnia, do kogo Sobór kieruje swe słowa: "Ma Sobór przed oczyma świat ludzki, czyli całą rodzinę ludzką wraz z tym wszystkim, wśród czego ona żyje; świat będący widownią historii rodzaju ludzkiego, naznaczony pomnikami jego wysiłków, klęsk i zwycięstw; świat, który - jak wierzą chrześcijanie - z miłości Stwórcy powołany do bytu i zachowywany, popadł wprawdzie w niewolę grzechu, lecz został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego, by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości" (nr 2). Nauczanie soborowe ma na uwadze nie jakiś abstrakcyjny, ponadczasowy świat, lecz ten aktualnie istniejący, charakteryzujący się gwałtownymi przemianami i głębokimi kontrastami: "Świat dzisiejszy okazuje się zarazem mocny i słaby, zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści" (KDK 9). Pojęcie "świat" w dokumentach soborowych zostało zatem szerzej wyjaśnione. Wskazano wielość aspektów rzeczywistości świata, które wzajemnie się dopełniają. Złożoność pojęcia "świat" musi także rzutować na relację między Kościołem a światem.

III. Postawa Kościoła wobec świata

Nowość postawy Kościoła wobec świata, którą odkrywamy w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i ostatnich papieży, ukaże się w jaśniejszym świetle, gdy weźmie się pod uwagę wzajemne relacje między Kościołem a światem w ubiegłym stuleciu. Różnice postaw trafnie oddaje następujące porównanie: dawniej Kościół był jak obronna twierdza otoczona grubymi murami. Kto strzelał do tych murów, odpowiadano mu tym samym. Tymi strzałami były argumenty, słowa potępienia, a nawet kary kościelne. Dziś

⁵ Por. J. M a j k a. *Wprowadzenie do Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Poznań 1968 s. 521 n.

Kościół jest jak łódź, który wypływa na morze ludzkości, aby wszędzie rozdawać powierzone mu dary Boże⁶.

Wobec zagrożeń ze strony zlaicyzowanego świata Kościół przyjął postawę obronną. Duszpasterska posługa Kościoła zwróciła się ku tym, którzy zostali mu wierni. Świat uważany był za miejsce kuszenia, którego trzeba unikać. Starano się więc za wszelką cenę izolować wiernych od wpływów złego świata. Nie dostrzegano kryjących się w nim wartości. Proponowano postawę ucieczki od świata lub ograniczania do minimum kontaktów z nim⁷. Tymczasem pojawiały się nowe zjawiska i problemy, rozwijały się ruchy wolnościowe, niepodległościowe i społeczne, które Kościół powinien był natychmiast wyjaśniać w świetle Objawienia. Gdy tego nie zrobił należycie, sprawami, którymi żył świat, zajął się ktoś inny, oczywiście ze szkodą dla posłannictwa Kościoła, który na tym polu stawał się nieobecny. Obok postawy obronnej i izolacji od świata zaczęła się też kształtować nieśmiało nowa, apostołska i misjonarska postawa wobec nowego świata.

Przełomem pod tym względem okazał się pontyfikat Jana XXIII⁸ i zapoczątkowany przez niego Sobór Watykański II. Zmieniony stosunek Kościoła do świata nie oznacza pomijania lub lekceważenia zagrożeń i niebezpieczeństw. Nie chodzi o ucieczkę, lecz o postawę właściwą lekarzowi, który gdy "pozna niebezpieczeństwo zakaźnej choroby, chroni wprawdzie od niej siebie i innych, lecz jednocześnie niesie gorliwą pomoc chorym"⁹. Z drugiej strony pogłębiona refleksja nad naturą Kościoła ukazała w jaśniejszym świetle, że w niej zawiera się posłannictwo wobec świata dane przez Chrystusa. W samej bowiem istocie Kościoła tkwi to, że ma on być obecny w świecie. Kościół, który nie byłby w świecie, nie byłby w pełni sobą. Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* pisze:

"Jeśli naprawdę Kościół poznaje, jakim ma być z woli Bożej, wtedy zstępuje nań szczególna pełnia sił. Łączy się z nią potrzeba przelania ich na innych oraz wyraźna świadomość zarówno posłannictwa otrzymanego od Boga, jak konieczność głoszenia wszędzie Dobrej Nowiny. Z tego właśnie poznania bierze początek obowiązek rozpowszechniania Ewangelii, nauczania wszystkich narodów oraz podejmowania trudów apostołskich dla zbawienia ludzi. Nie wystarcza samo trwanie w wierze [...] Ani obrona, ani bronienie nie wyczerpuje w pełni zadań Kościoła w stosunku do otrzymanych darów. Dobra udzielone Kościołowi przez Chrystusa wymagają niejako z samej natury, aby je innym przekazywać i aby je rozdawać" (nr 64).

⁶ Por. K. T i l m a n n. *Wychowanie religijne dawniej i dziś*. CT 41:1971 f. 2 s. 38.

⁷ Por. S i e g. *ib.* s. 490 n.

⁸ Świadectwem otwarcia się Kościoła ku światu było między innymi zaadresowanie encykliki *Pacem in terris* do wszystkich ludzi dobrej woli.

⁹ P a w e ł VI. *Ecclesiam suam* nr 63.

Nie wolno zapominać, że Kościół jest posłany do świata po to, by prowadzić go do zbawienia. Świat jest terenem, na którym Kościół realizuje swoje posłannictwo. Powinnością Kościoła jest nawiązanie kontaktu z ludzkością, wśród której żyje i spełnia swe posłannictwo. Nieustanne zmiany dokonujące się w Kościele i we współczesnym świecie sprawiają, że nie wystarczają już rozważania abstrakcyjne i ponadczasowe, właściwe tradycyjnemu sposobowi uprawiania teologii. Nie wystarcza też ciągłe powtarzanie tej samej lekcji. Ulegający gwałtownym przemianom współczesny świat oczekuje od Kościoła nie monologu, choćby najsubtelniejszego, przechodzącego obojętnie nad głosami współczesności, lecz dialogu w pełnym tego słowa znaczeniu.

Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* zwraca uwagę, że

"Objawienie, czyli nawiązanie przez samego Boga nadprzyrodzonego stosunku z ludźmi, może być uważane za dialog, w którym Słowo Boże przemawia bądź poprzez Wcielenie, bądź w Ewangelii. Ojcowski i święty dialog między Bogiem a ludźmi, przerwany po żałosnym upadku Adama, został później w ciągu wieków nawiązany na nowo. Dzieje ludzkiego zbawienia przekazują właśnie ten długi i różnorodny dialog, który Bóg w dalszym ciągu w różny sposób prowadzi z ludźmi" (nr 70).

Przyjęcie idei dialogu wiąże się z odstępieniem od takiej postawy, w której tylko jedna ze stron uznaje się za stronę nauczającą i wyposażoną w pełnię prawdy, druga zaś jest przeznaczona do przyjmowania prawdy. Dialog jest pewną formą wymiany, w której każda ze stron ma coś do zaoferowania, a zarazem gotowa jest coś przyjąć¹⁰. Wiadomo, co Kościół ma do zaoferowaniu światu. Co jednak świat może zaoferować Kościołowi?

IV. Znaki czasu "mową" świata

Wyrażenie "znaki czasu" spopularyzował i podsunął nowe możliwości jego zastosowania papież Jan XXIII. Dzięki niemu stało się ono przyjętym zwrotem w nauczaniu papieskim. Jan XXIII używał tego wyrażenia na określenie problematyki naszych czasów. Nie wolno zapominać, że w Nowym Testamencie (Mt 16, 3) zwrot ten ma znaczenie techniczne i wypełniony jest całkowicie treścią chrystologiczną i eschatologiczną¹¹. Fakt ten dał okazję do dyskusji w czasie redakcji Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym co do słuszności użycia tego wyrażenia w jej tekście. W końcowym tekście Konstytucji mówi się o znakach czasów, jednak opuszczono odnośnik do Ewangelii. Ponadto w auli soborowej złożono urzędowe wyjaśnienie, że

¹⁰ Por. J. Z a b ł o c k i. *Kościół i świat współczesny. Wprowadzenie do soborowej Konstytucji pastoralnej Gaudium et spes*. Warszawa 1966 s. 263.

¹¹ Por. A. J a n k o w s k i. *Znaki czasu w Piśmie Świętym*. AK 1970 t. 366 s. 7 nn.

Sobór "znaki czasów" rozumie w sensie ogólnym, nadanym im przez dokumenty Jana XXIII i Pawła VI, a nie w sensie ściśle biblijnym. W dokumentach soborowych nie spotykamy jakiegś, choćby ogólnej definicji "znaków czasów", lecz jedynie pewien materiał ilustrujący. Tak na przykład wykład wprowadzający Konstytucji *Gaudium et spes* stara się nakreślić panoramę aktualnej epoki.

Najważniejszym tekstem soborowym, w którym występuje wyrażenie "znaki czasów", jest następujący:

"Kościół [...] zmierza ku jednemu tylko, a mianowicie, by pod kierownictwem Ducha Świętego Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawiać, a nie sądzić, żeby służyć, a nie żeby Jemu służono. Aby takiemu zadaniu sprostać, Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich wieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie. Należy zatem poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości" (KDK 3-4).

Jakkolwiek w tym tekście nie występuje słowo "dialog", to jednak idea dialogu mocno przenika sformułowania tego fragmentu. Bez trudu można dostrzec wzajemną wymianę między Kościołem a światem: Kościół pod kierownictwem Ducha Świętego prowadzi dzieło zbawiania świata. Świat "przemawia" przez znaki czasów. Kościół winien badać i wyjaśniać je w świetle Ewangelii po to, by odpowiadając w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia, skutecznie i owocnie wypełniać swoje posłannictwo. Znakami czasów, czyli "mową" świata są jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości.

Kościół ma obowiązek badać i wyjaśniać je w świetle Ewangelii. Chodzi tutaj zatem o teologiczną interpretację głosów współczesnego świata, przy której ujawniałyby się prorocka funkcja Kościoła. Jednym z określeń proroka w Starym Testamencie jest "widzący". Co zatem Kościół winien rozpoznawać w "głosach" świata? Mówi o tym Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym:

"Lud Boży pobudzany wiarą w to, że prowadzi go Duch Pański napędlający okrąg ziemi, stara się w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których uczestniczy z resztą ludzi naszej doby, rozpoznać, jakie w nich mieszczą się prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych. Wiara bowiem rozjaśnia wszystko nowym światłem" (nr 11).

Pierwszy z cytowanych tekstów (KDK 4) otwiera wykład wprowadzający (KDK 4-10), drugi (KDK 11) rozpoczyna pierwszą część konstytucji. Jest jeszcze trzeci tekst, który odnosi się do znaków czasów, bez wyraźnego użycia tego wyrażenia:

"Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana" (KDK 44).

Zestawiając te trzy teksty, zauważamy pewnego rodzaju zgodność, ale i równocześnie ogólnikowość i płynność tych sformułowań¹².

Badanie znaków czasów nie jest zaleceniem, lecz obowiązkiem całego Kościoła. Cel podejmowanych wysiłków jest wyraźnie pastoralny: chodzi o poszukiwanie i wypracowanie nowych rozwiązań odwiecznych problemów oraz nowych sposobów działania w duchu Ewangelii dostosowanych do mentalności współczesnego człowieka. Interpretacja znaków czasów przyporządkowana jest misji Kościoła i stanowi część jego pastoralnej strategii. Zauważmy, komu przyznaje się funkcję interpretowania znaków czasów. Zadanie to stoi przed Kościołem (KDK 4), przed ludem Bożym (KDK 11, 44), przed kapłanami i świeckimi (DK 9), przed wszystkimi wiernymi (DE 4), lecz szczególnie przed duszpasterzami i teologami (KDK 44).

V. Próba oceny teologii znaków czasu

Najważniejszym osiągnięciem teologii znaków czasów jest wyciągnięcie praktycznych wniosków ze stwierdzenia, że zanim Kościół zacznie przemawiać do świata, najpierw winien go wysłuchać. Konsekwencją przyjęcia takiego założenia jest określona metoda wykładu nauki Kościoła, zwana metodą indukcyjną. Punktem wyjścia nie jest doktryna, lecz rzeczywistość świata. Doktrynalną wypowiedź poprzedza analiza lub opis jakiegoś aspektu rzeczywistości współczesnego świata i żyjącego w nim człowieka. Według tej metody została zredagowana Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym, w której dopiero na końcu każdego z pierwszych czterech rozdziałów pierwszej części znajdują się punkty typowo doktrynalne¹³. Innym, ważnym osiągnięciem teologii znaków czasów jest zauważenie i podjęcie szerokiej problematyki współczesnego świata.

Mówiąc o teologii znaków czasów, zawsze należy mieć na uwadze to, co na temat poruszonych w niej zagadnień współczesnego świata stwierdza *Gaudium et spes*:

"Jest oczywiste, że wobec niezmierzonej różnorodności panującego w świecie układu stosunków i form kulturalnych, wykład ten w bardzo wielu

¹² Znaki czasu, czyli głosy współczesności należy wyjaśniać w świetle Ewangelii (KDK 4) bądź wiary (KDK 11), bądź też słowa Bożego (KDK 44).

¹³ Por. Z a b l o c k i, jw. s. 223.

punktach celowo ma charakter tylko ogólny: co więcej, jakkolwiek podaje naukę już w Kościele przyjętą, wymaga jeszcze rozwinięcia i poszerzenia, ponieważ nierzadko chodzi o zagadnienia podlegające ustawicznej ewolucji. Ufamy, że wiele spraw, które przedłożyliśmy w oparciu o słowo Boże i ducha Ewangelii, może przynieść wszystkim ludziom dużą pomoc, zwłaszcza gdy wierni pod kierunkiem swoich pasterzy przystosują je do poszczególnych narodów i mentalności" (KDK 91).

Tekst ten wskazuje perspektywy rozwoju teologii znaków czasów. Dawniej Kościół dokonywał rozpoznawania znaków czasów spontanicznie, obecnie ze względu na gwałtowne tempo przemian w świecie pragnie to czynić refleksyjnie, opierając się na głębszym zrozumieniu swego posłannictwa. Dorobek Soboru pod tym względem nie jest jakimś punktem dojścia, ale raczej punktem wyjścia ku nowym horyzontom. Podejmując problematykę znaków czasów, miał na uwadze sytuację Kościoła powszechnego z początku lat sześćdziesiątych XX w.

Jednak znaki czasów mają odniesienie nie tylko do Kościoła powszechnego, lecz także do poszczególnych narodów, Kościołów lokalnych, różnego rodzaju wspólnot, a nawet życia jednostek. Ze względu na różnorodność sytuacji oraz ich nieustanną ewolucję jest rzeczą niemożliwą sporządzenie szczegółowego katalogu znaków czasów.

Teologia znaków czasów, jak każdy nowy kierunek w teologii, w swej początkowej fazie nie jest wolna od trudności, nieporozumień¹⁴, a nawet nadużyć. Musi przede wszystkim wypracować jasne i precyzyjne zasady interpretacji znaków czasów. Niedociągnięcia pod tym względem zdążyły już zaowocować w nadużyciach, jakie pojawiły się w teologii wyzwolenia, która interpretuje pewne aspekty rzeczywistości współczesnego świata w świetle zasad niekiedy obcych duchowi i nauce Ewangelii. Również sama idea "znaków czasów" domaga się pogłębionych studiów, mających na uwadze referencje biblijne, chrystologiczne, eschatologiczne i historiozbowcze tego wyrażenia.

Rozwój teologii znaków czasów stanowi warunek skutecznego i owocnego dialogu Kościoła ze współczesnym światem. Uznanie prawdy, że Kościół uczy się od świata, że ma obowiązek wsłuchiwania się w głosy współczesności, musi się dokonywać nie tylko na płaszczyźnie teoretycznej, lecz przede wszystkim praktycznej, pastoralnej. Z dokumentów soborowych wynika, że rozpoznanie znaków czasów jest zadaniem duszpasterzy i teologów. Największą bolączką teologii znaków czasów są nie tyle niedociągnięcia w dziedzinie doktryny, które z pewnością z czasem zostaną usunięte, lecz przeszkody w praktycznej jej realizacji. Zaliczyć do nich należy: niewrażliwość duszpasterza na oczekiwania, dążenia i właściwości środowiska, kur-

¹⁴ Por. M. Filipiak. *Fenomen "teologii znaków czasu"*. Euh 1(143):1987 s. 167-180.

czowe trzymanie się utartych schematów, intelektualna inercja, nieumiejętność prowadzenia dialogu i tak dalej. Papież Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* zdecydowanie odcina się od poglądu, "jakoby wszelka doskonałość polegała na niezmienności metod działania, które Kościół przyjmował w minionych wiekach" (nr 50).

Dokumenty soborowe zwracają uwagę, że rozpoznawanie znaków czasów jest obowiązkiem wszystkich wiernych. Na tym polu teologowie i duszpaste-rze mają wciąż jeszcze wiele do zrobienia. Chodzi przecież o wyrobienie u wiernych umiejętności odczytywania w świetle Ewangelii różnych sytuacji życiowych. Rozwój teologii znaków czasów zmierzający ku spójnej doktrynie oraz skuteczności w praktyce duszpasterskiej staje przed Kościołem jako szczególnie ważne i palące zadanie, gdyż dotyczy jego wypełniania posłan-nictwa w świecie.

TOWARDS THE THEOLOGY OF SIGNS OF THE TIMES

S u m m a r y

Vatican Council II set itself a goal which is a deeper knowledge of the nature and mission of the Church. A regenerated consciousness of the Church directly contributed to the deepening of the concept of the world in which it fulfils its mission. From the nature of the Church it follows that it is to be present in the world and lead it to salvation. The contemporary world, which undergoes many changes, expects a dialogue in the full sense of the word with the Church. In such a dialogue the world "speaks in public" through the signs of the times. Their recognition is integrally linked with the fulfilling of the Church mission.